

**Sygn. akt II Ca 127/13**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 grudnia 2013 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Iwona Siuta
Sędziowie:	SSO Marzenna Ernest (spr.) SSR del. Katarzyna Longa
Protokolant:	sekr. sądowy Małgorzata Idzikowska-Chrząszczewska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 29 listopada 2013 roku w S.

sprawy z powództwa **J. S.**

przeciwko **C. (...) Towarzystwu (...) w P.**

o zapłatę

na skutek apelacji wniesionej przez pozwanego od wyroku Sądu Rejonowego w Stargardzie Szczecińskim z dnia 9 października 2012 r., sygn. akt I C 755/10

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od pozwanego C. (...) Towarzystwa (...) w P. na rzecz powoda J. S. kwotę 1.800 (jeden tysiąc osiemset) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu przed Sądem drugiej instancji.**

Sygn. akt II Ca 127/13

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 9 października 2012 r. Sąd Rejonowy w Stargardzie Szczecińskim w sprawie o sygn. akt I C 755/12 zasądził od pozwanego C. (...) Towarzystwa (...) w P. na rzecz powoda J. S. kwotę 70.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od kwoty 35.000 zł od dnia 25 września 2012 r. (pkt I); zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 5.112 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt II; nakazał pobrać od pozwanego C. (...) Towarzystwa (...) w P. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Stargardzie Szczecińskim kwotę 1.867,34 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych (pkt III).

Sąd Rejonowy wydał rozstrzygnięcie w oparciu o następujący stan faktyczny:

Powód J. S. jest dzierżawcą działki (...) o pow. 20,85 ha, działki (...) o pow. 2,76 ha, działki (...) o pow. 1,04 ha i działki (...) o pow. 6,74 ha, położonych w obrębie T. gmina K., stanowiących własność K. L.. Na działkach tych powód miał założone uprawy drzew ozdobnych - wierzby mandżurskiej i wierzby sachalińskiej, które hodował on w celach handlowych.

W dniu 21 lipca 2010 r. użytkownik sąsiednich działek - (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością dokonywał oprysku rzepaku płynem przyspieszającym dojrzewanie - (...). Oprysku tego na zlecenie właściciela pola dokonywała spółka (...) sp. z o.o. z siedzibą w J.. Pracownikiem wykonawcy dokonującym oprysków tego dnia był K. B.. Pracownik firmy dokonującej opryski K. B. ukończył szkolenie z zakresu stosowania środków ochrony roślin przy użyciu opryskiwaczy, w związku z czym posiadał profesjonalne przygotowanie do wykonywanego przez niego zajęcia. Ani w ciągniku, ani w opryskiwaczu nie ma urządzeń do mierzenia prędkości wiatru. Po tej dacie spółka (...) nie prowadziła tam żadnych oprysków agrotechnicznych.

W dniu 21 lipca 2010 r. w rejonie miejscowości T. od godzin rannych do popołudniowych wiatr był umiarkowany o prędkościach 5 m/s - maksymalnie 10 m/s i słaby w godzinach przedwieczornych i wieczornych rzędu 2-3 m/s. Występowała przewaga wiatrów południowych z tendencją zmiany w ciągu dnia od wiatru wschodnio-południowowschodniego do południowozachodniego.

W wyniku oprysków rzepaku i działania środka stosowanego do tegoż oprysku uszkodzone zostały rośliny - wierzba mandżurska i sachalińska - rosnące na działkach dzierżawionych przez J. S., sąsiadujących z działką opryskiwaną.

W dniu zdarzenia (...) sp. z o.o. była ubezpieczona w zakresie odpowiedzialności cywilnej, w ramach ubezpieczenia majątkowego C. (...) w pozwanym towarzystwie ubezpieczeń.

W wyniku oprysku rosnące na polu powoda krzewy ozdobne zostały poparzone - zaczęły żółknąć, a następnie usychać. Oprysk zniszczył krzewy na powierzchni 1,9 ha: na działce (...) - 0,5 ha, na działce (...) - 0,3 ha, na działce (...) - 0,5 ha, na działce (...) - 0,6 ha. Z uszkodzonych upraw możliwe było uzyskanie około 7276 sztuk pęczków pędów wierzby mandżurskiej i sachalińskiej. Wartość takiego pęczka w dniu szkody wynosiła 15 złotych. Wysokość szkody liczona metodą utraconych korzyści wyniosła 109.140 złotych, zaś przy uwzględnieniu kosztów nieponiesionych w kwocie 10.783 złotych - 98.357 złotych. Wysokość szkody wyliczona metodą poniesionych nakładów wyniosła zaś 33.060 złotych.

Powód zgłosił szkodę właścicielowi upraw rzepaku spółce (...) oraz do Urzędu Gminy w K.. O powstaniu szkody zawiadomił również sołtysa T. - W. C.. Spółka (...) przyznała się do wyrządzenia szkody wręczając mu polisę ubezpieczeniową. Wójt Gminy w K. powołał komisję, w składzie której obecni byli: M. J. z ramienia Wojewódzkiego (...), Z. L. z ramienia (...) Ośrodka Doradztwa Rolniczego w B., K. K.. Komisja stwierdziła wyrządzenie szkody w związku z niewłaściwym wykonaniem oprysku, przy zbyt dużym wietrze - powyższej 3 m/s. Obecny na oględzinach przedstawiciel spółki (...) oświadczył, że oprysk wykonany był (...).

Wykonujący opryski K. B. złożył oświadczenie, w którym wskazał, że nie czuje się odpowiedzialny za powstanie szkody, gdyż przy wykonywaniu oprysku zachował wszelkie środki ostrożności.

Następnie w dniu 18 sierpnia 2010r. powód zgłosił wystąpienie szkody pozwanemu, który, po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego, w tym oględzin w dniu 30 września 2010r., decyzją z dnia 2 grudnia 2010r. odmówił wypłaty odszkodowania.

Zgodnie z postanowieniem § 1 pkt. 2 ogólnych warunków ubezpieczenia C. (...) Moduł Odpowiedzialność Cywilna (OC), ubezpieczenie obejmuje odpowiedzialność cywilną osób objętych ubezpieczeniem za szkody w mieniu lub na osobie, wyrządzone osobom trzecim, niezależnie od źródła obowiązku odszkodowawczego (czyny niedozwolone, niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania, zbieg roszczeń) w związku z prowadzeniem działalności gospodarczej określonej w umowie ubezpieczenia. Zgodnie z § 15 ust. 2 OWU C. (...), w ubezpieczeniu

odpowiedzialności cywilnej ubezpieczenie nie obejmuje szkód powstałych wskutek umyślnej winy ubezpieczającego albo osób, za które ubezpieczający ponosi odpowiedzialność, w szczególności pracowników i podwykonawców.

W tych okolicznościach faktycznych Sąd uznał powództwo oparte o art. 415 k.c. w zw. z art. 822 k.c. za uzasadnione.

Sąd wskazał, że w niniejszej sprawie bezspornym było, że między pozwanym, a (...) spółką z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w J. istniała umowa ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej. Nie budziło również żadnych wątpliwości, że spółka ta dokonywała oprysków agrotechnicznych rzepaku, na polach użytkowanych przez spółkę (...), sąsiadujących z polami dzierzawionymi przez powoda J. S.. W toku postępowania wyniknęła wątpliwość, kiedy dokładnie opryski te były dokonane, jednakże w toku postępowania - na podstawie karty oprysków i pisemnego oświadczenia ich wykonawcy - spółki (...) ustalono, że opryski były dokonane w dniu 21 lipca 2010r. Za niewątpliwe uznano również, że w tym okresie doszło do uszkodzenia prowadzonej przez powoda plantacji roślin ozdobnych. Tym samym doszło do powstania szkody w majątku powoda, a zatem została spełniona pierwsza przesłanka odpowiedzialności odszkodowawczej. Kwestią sporną była zaś to, czy do powyższego zdarzenia doszło w następstwie czynu niedozwolonego polegającym na bezprawnym i zawinionym zachowaniu sprawcy szkody.

W toku postępowania Sąd ustalił, że sprawcą niniejszej szkody była wykonująca opryski spółka (...) - a dokładnie jej pracownik K. B.. Oczywistym było zatem, że czynności wykonywane przez pracownika ubezpieczonej spółki skutkowały jej odpowiedzialnością (art. 430 k.c.).

Kolejno Sąd Rejonowy wskazał, że w opinii zeznających w sprawie świadków - członków komisji powołanej przez wójta gminy K. M. J., Z. L., K. K., a także sołtysa W. C. a nawet pracownika firmy zlecającej opryski M. K., oczywistym było, że zniszczenia upraw powoda wywołane były G. - środkiem użytym przez spółkę (...) do wykonania przedmiotowych oprysków. Co więcej - w toku niniejszego postępowania Sąd ustalił, że przy ich wykonywaniu podmiot ten nie zachował szczególnych warunków wykonywania oprysków. Dodał, że zgodnie z art. 77 ust. 1 pkt la) ustawy z dnia 18 grudnia 2003 r. o ochronie roślin (Dz. U. z 2008 roku Nr 133, poz. 849), środki ochrony roślin na terenie otwartym stosuje się, jeśli prędkość wiatru nie przekracza 3 m/s. Kolejno nadmienił, iż z ekspertyzy Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej wynikało jednoznacznie, że w dniu prowadzenia oprysków prędkość wiatru do godzin popołudniowych wynosiła 5 m/s, a w porywach nawet do 10 m/s. Ekspertyzę tę Sąd uznał za całkowicie wiarygodną i zupełnie jasną. Przedstawione przez pozwanego zarzuty Sąd uznał za całkowicie nieuzasadnione. Wskazane przez (...) metody ustalenia prędkości wiatru wynikały z jego fachowej specjalistycznej wiedzy, a pozwany nie przedstawił żadnych wiarygodnych dowodów na poparcie swojego stanowiska w tym zakresie. Wątpliwości co do określonych przez (...) prędkości wiatru jako słabego i umiarkowanego były niczym nieuzasadnione wobec wskazywanych wyraźnie wartości prędkości wiatru. Wynikało z nich, że w godzinach rannych, południowych i popołudniowych prędkość wiatru wynosiła średnio 5 m/s, a zatem był to wiatr umiarkowany, a w godzinach wieczornych 2-3 m/s, czyli wówczas wiatr był już słaby.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji z powyższej ekspertyzy wynikało zatem jednoznacznie, że w dniu 21 lipca 2010 r. opryski agrotechniczne ze względu na prędkość wiatru przekraczającą 3 m/s nie powinny być wykonywane. Wobec faktu, że spółka (...) przeprowadzała jednak takie opryski, należało uznać, w ocenie Sądu, że dopuściła się ona czynu niedozwolonego, polegającego na bezprawnym i zawinionym zachowaniu.

Dalej Sąd podkreślił, że w niniejszej sprawie nie znajduje zastosowania wskazywane przez pozwanego ograniczenie wynikające z § 15 ust. 2 OWU C. (...) dotyczące tego, że w ubezpieczeniu odpowiedzialności cywilnej ubezpieczenie nie obejmuje szkód powstałych wskutek umyślnej winy ubezpieczającego albo osób, za które ubezpieczający ponosi odpowiedzialność, w szczególności pracowników i podwykonawców. Ze zgromadzonych w sprawie dowodów, a nawet stanowiska pozwanego wynikało, że przeprowadzający opryski pracownik spółki (...) był osobą fachowo przygotowaną do takich zajęć i miał świadomość istniejących ograniczeń prawnych przy ich wykonywaniu. Jak sam zeznawał w dniu oprysków był przekonany, że prędkość wiatru nie jest wyższa niż dopuszczalna. Istotnie różnica ta nie była znaczna, a świadek ten w używanym ciągniku i opryskiwaczu nie miał urządzeń pozwalających na mierzenie prędkości wiatru. Posiadanie takich urządzeń nie było też wymagane żadnymi przepisami. Pracownik spółki wykonujący opryski

mógł być zatem w sposób usprawiedliwiony przekonany, że prędkość wiatru nie stoi na przeszkodzie wykonywaniu oprysków. Brak było zatem podstaw do uznania umyślności wywołania szkody.

W dalszej części Sąd zważył, że koniecznym było ustalenie związku przyczynowego pomiędzy powyższym czynem niedozwolonym ubezpieczonego, a szkodą doznaną przez powoda. W niniejszym postępowaniu zdaniem Sądu bez wątplenia zachodził adekwatny związek przyczynowy, gdyż - jak wskazywali wszyscy świadkowie zeznający w sprawie oraz biegły - do normalnych skutków działania środków takich jak glifosat na inne rośliny jest ich żółknięcie, a następnie usychanie.

Konkludując Sąd przyjął, że ubezpieczona spółka (...) na podstawie art. 415 k.c. w związku z art. 430 k.c. ponosi odpowiedzialność deliktową w stosunku do powoda i tym samym jest obowiązany do naprawienia wyrządzonej mu szkody.

W dalszej części Sąd zważył, że przedmiot sporu stanowiła także wysokość doznanej przez powoda szkody, a tym samym zakres ciążącego na stronie pozwanej obowiązku naprawienia szkody. Wobec istniejących istotnych rozbieżności co do wyceny szkody, w niniejszej sprawie zaszła potrzeba wyjaśnienia okoliczności sprawy z punktu widzenia wymagającego wiadomości specjalnych, a zatem Sąd powinien według zasad unormowanych w kodeksie postępowania cywilnego dopuścić dowód z opinii biegłego. Z tego względu Sąd, czyniąc ustalenia odnośnie wysokości doznanej przez powoda szkody oparł się na opinii biegłego z zakresu rolnictwa H. M., która w ocenie Sądu jest w pełni przekonująca. Po pierwsze, opinia powyższa została sporządzona przez kompetentny podmiot dysponujący odpowiednią wiedzą specjalistyczną i doświadczeniem zawodowym. Po drugie, biegły sporządzając opinię oparł się na całokształcie zebranego w sprawie materiału dowodowego, dokonując jego szczegółowej analizy w kontekście tezy dowodowej wynikającej z postanowienia Sądu o przeprowadzeniu dowodu z opinii biegłego i poddając go następnie weryfikacji w oparciu o wskazane w opinii metody badawcze. Po trzecie, opinia biegłego jest jasna i pełna, a wnioski w niej zawarte zostały logicznie uzasadnione, stanowiąc konsekwentne zwięźczenie przedstawionego w opinii procesu rozumowania. Ponadto biegły szczegółowo odniósł się do zarzutów stron w opinii uzupełniającej i opinii ustnej.

Z powyższej opinii wynikało, że szkoda poniesiona przez powoda liczona metodą utraconych korzyści wyniosła 109.140 złotych, zaś przy uwzględnieniu kosztów nieponiesionych w kwocie 10.783 złotych - 98.357 złotych. Zdaniem Sądu Rejonowego, mając na względzie zasadę pełnej kompensaty szkody, a zatem uwzględnienia również utraconych korzyści, tylko taka metoda liczenia szkody odzwierciedlała jej faktyczną wysokość konieczną do ustalenia na gruncie niniejszego postępowania.

Reasumując, Sąd stwierdził, że pozwany zakład ubezpieczeń powinien wypłacić na rzecz powoda odszkodowanie w wysokości co najmniej 98.357 złotych. Biorąc pod uwagę, że strona powodowa - po rozszerzeniu powództwa - wniosła o zasądzenie od pozwanego kwoty 70.000 złotych, Sąd będąc związany pozwem nie mógł orzec ponad żądanie i zasądził od pozwanego na rzecz powoda właśnie taką kwotę.

O odsetkach od powyższej kwoty Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. Wskazał, że stosownie do treści art. 817 § 1 k.c. - zakład ubezpieczeń powinien spełnić świadczenie w terminie 30 dni od otrzymania zawiadomienia o wypadku. W rozpoznawanej sprawie zgłoszenia szkody powód dokonał w dniu 18 sierpnia 2010 r., jednak powód zażądał odsetek dopiero od dnia 25 września 2012 r., liczonej wyłącznie od rozszerzonej części powództwa, czyli kwoty 35.000 złotych.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. i art. 100 k.p.c. W rozpoznawanej sprawie powód wygrał sprawę w całości, a zatem należy się mu zwrot wszelkich kosztów procesu od pozwanego. Koszty procesu poniesione przez powoda wyniosły kwotę 5.112 złotych, na którą składały się: kwota 1.750 złotych tytułem uiszczonych opłat od pozwu, kwota 2.400 złotych z tytułu wynagrodzenia radcowskiego ustalonego na podstawie § 6 pkt. 5 w zw. z § 2 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego wyznaczonego z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1349), 17 złotych tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa;

kwota 345 złotych tytułem wydatkowanej zaliczki na ekspertyzę (...), kwota 600 złotych tytułem wydatkowanej zaliczki na opinię biegłego.

W punkcie III sentencji Sąd Rejonowy orzekł w przedmiocie nieuiszczonych kosztów sądowych na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. Sąd Rejonowy wskazał, iż Skarb Państwa poniósł koszty opłaty od pozwu w zakresie rozszerzonego powództwa w kwocie 1.750 złotych oraz część wynagrodzenia biegłego w kwocie 117,34 złote.

Apelację od powyższego wyroku złożył pozwany i zaskarżając go w całości wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu za obie instancje według norm przepisanych.

Orzeczeniu zarzucił:

1. naruszenie art. 415 KC w zw. z art. 430 KC w zw. z art. 822 § 1 KC przez przyjęcie, że w ustalonym stanie faktycznym pozwany ponosi - pomimo braku udowodnienia winy spółki (...) sp. z o.o - odpowiedzialność za szkodę w uprawach należących do powoda,
2. art. 6 KC w zw. z art. 415 KC w zw. z art. 430 KC przez ich niewłaściwe zastosowanie i uznanie, iż powód udowodnił wszystkie przesłanki odpowiedzialności pozwanego, w szczególności udowodnił winę spółki (...) sp. z o.o.,
3. art. 6 KC przez przyjęcie, że powód udowodnił wysokość dochodzonego w pozwie roszczenia, w sytuacji, gdy treść opinii biegłego z dziedziny rolnictwa, na podstawie której ustalono wartość szkody wywołuje szereg wątpliwości co do jej rzetelności,
4. art. 361 w zw. z art. 822 § 1 KC przez błędne przyjęcie, że w ustalonym stanie faktycznym wartość szkody powinna być wyliczona na podstawie ceny sprzedaży pęczków wierzby sachalińskiej i mandżurskiej w sytuacji, gdy powód nie trudnił się sprzedażą wierzby jako surowca,
5. art. 227 w związku z art. 233 KPC, przez przekroczenie przez Sąd I instancji zasady swobodnej oceny dowodów poprzez uznanie, że z opinii (...) wynika jednoznacznie, że pracownik spółki (...) sp. z o.o. wykonywał oprysk przy zbyt dużej prędkości wiatru, podczas gdy rzeczywista prędkość wiatru w miejscu i dacie wystąpienia szkody nie została ustalona oraz przyznanie mocy dowodowej wywołującej szereg wątpliwości opinii biegłego w dziedzinie rolnictwa i uczynienie z niej jednej z głównych podstaw rozstrzygnięcia,
6. art. 232 KPC poprzez oparcie rozstrzygnięcia o stan faktyczny, który nie został w sposób należyty wykazany przez powoda.

W uzasadnieniu apelujący podkreślił, że nie zgadza się ze stanowiskiem Sądu I instancji, w którym przyjmuje on konieczność poniesienia odpowiedzialności za zaistniałe zdarzenie przez spółkę (...) sp. z o.o. Zdaniem pozwanego, Sąd błędnie przyjął, iż w niniejszej sprawie udowodnione zostało zawinione działanie pracownika spółki (...) sp. z o.o. Przyjmując takie założenie, Sąd oparł się o ustalenia wynikające z ekspertyzy Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej, w której stwierdzono, iż w dniu prowadzenia oprysków prędkość wiatru wynosiła 2 do 10 m/s. W ekspertyzie wyraźnie zaznaczono, iż w dniu 21 lipca 2010 r. wiatr był słaby i umiarkowany, co zgodnie z określeniami stosowanymi w skali B. odpowiada prędkości 1,6 - 7,9 m/s. Na podstawie informacji zawartych w ekspertyzie nie sposób zatem stwierdzić, zdaniem pozwanego, iż w momencie dokonywania oprysku prędkość wiatru przekraczała 3 m/s. Zgodnie natomiast z treścią art. 77 ust. 1 pkt. 1 a) ustawy z dnia 18 grudnia 2003 r. o ochronie roślin przy prędkości wiatru nieprzekraczającej tej wartości, stosowanie środków ochrony roślin jest dopuszczalne.

Zaznaczył dalej, że pomiary prędkości wiatru zawarte w tabeli dołączonej do ekspertyzy (...) stanowią wartości uśrednione, obliczone na podstawie odczytów z kilku stacji pomiarowych w rejonie miejscowości T.. Przyjęcie na tej podstawie założenia, że w miejscu powstania szkody w momencie dokonywania oprysku prędkość wiatru była wyższa

niż 3 m/s jest nieuprawnione i świadczy o stronnictwym podejściu Sądu I instancji do materiału dowodowego zebranego w sprawie, co stanowi naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów.

Apelujący dodał, że wbrew twierdzeniom Sądu I instancji pozwany nie kwestionuje specjalistycznej i fachowej wiedzy pracowników (...) sporządzających ekspertyzę, jednakże wskazuje, iż z jej treści nie sposób wyciągnąć wniosków przydatnych dla niniejszego postępowania. Ustalenie dokładnej prędkości w wiatru w dniu i miejscu powstania szkody jest w chwili obecnej niemożliwe.

Nadmienił nadto, iż Sąd I instancji, z jednej strony uznaje, że działanie pracownika spółki (...) sp. z o.o. nosiło znamiona winy, z drugiej natomiast wskazuje, iż różnica prędkości wiatru w granicach 2 m/s jest nieznaczna i nie można jej stwierdzić bez użycia przyrządów pomiarowych. Sąd stwierdza przy tym, iż „posiadanie takich urządzeń nie było wymagane żadnymi przepisami”, a „pracownik spółki wykonującej opryski mógł być w sposób usprawiedliwiony przekonany, że prędkość wiatru nie stoi na przeszkodzie wykonywaniu oprysków”. Już samo to stwierdzenie Sądu I instancji powinno przesądzać o braku winy po stronie pracownika ubezpieczonego. Wina bowiem, poza wykazaniem obiektywnej niewłaściwości zachowania sprawcy, polegającej na sprzeczności działania lub zaniechania z porządkiem prawnym, wymaga, również zaistnienia elementu subiektywnego, tj. świadomości działającego podmiotu jego czynu. W niniejszej sprawie natomiast, skoro sam Sąd I instancji stwierdza, że ewentualne nieprawidłowe oszacowanie prędkości wiatru przez pracownika spółki (...) sp. z o.o. było usprawiedliwione, nie można przypisać mu żadnej postaci winy, nawet w postaci rażącego niedbalstwa. Przypisanie określonej osobie niedbalstwa jest bowiem uzasadnione tylko wtedy, gdy osoba ta zachowała się w określonym miejscu i czasie w sposób odbiegający od właściwego dla niej miernika należytej staranności. Skoro natomiast pracownik wykonujący opryski nie miał obowiązku używania urządzeń pomiarowych, a jego rzekomy błąd w określeniu prędkości wiatru był usprawiedliwiony, nie ponosi on winy za spowodowanie szkody w uprawach powoda.

Kolejno podał, że na rozprawie w dniu 2 sierpnia 2011 r. K. B., który wykonywał oprysk na polecenie ubezpieczonej spółki zeznał, że potrafi stwierdzić kiedy wiatr jest zbyt silny, by dokonywać oprysku, bowiem „to od razu widać czy słup oprysku jest znoszony przez wiatr w bok”. Skoro zatem uznał, że w dniu 21 lipca 2010 r. warunki atmosferyczne pozwalały na wykonywanie prac, to mając na uwadze jego fachową wiedzę (ukończone szkolenie z zakresu stosowania środków ochrony roślin przy użyciu opryskiwaczy) oraz doświadczenie zawodowe, uznać należy, iż były one odpowiednie do dokonywania oprysku. Tym samym wyłączona jest - zdaniem apelującego - odpowiedzialność spółki (...) sp. z o.o. za szkodę w mieniu powoda, a co za tym idzie - akcesoryjna odpowiedzialność pozwanego za szkodę jest wyłączona.

Pozwany zakwestionował też wysokość szkody ustaloną przez Sąd I instancji. Podał, że zarówno w toku postępowania likwidacyjnego, jak i na etapie składania pozwu, powód konsekwentnie stał na stanowisku, iż wysokość poniesionej przez niego szkody odpowiada wartości 35.000 zł. Jak wynika z treści opinii biegłego sądowego w dziedzinie rolnictwa - mgr inż. H. M. - powód nie trudnił się sprzedażą pęczków wierzby jako surowca, ale wykonywał z nich wieńce i inne produkty ozdobne, które następnie sprzedawał. Powód nie przedstawił przy tym jakichkolwiek faktur dokumentujących cenę sprzedaży gotowych wyrobów oraz ich ilość. Przyjąć należy, zdaniem skarżącego, iż skoro powód zajmował się sprzedażą wyrobów wykonanych z pędów wierzby, potrafił oszacować wartość szkody na poziomie odpowiadającym rzeczywistym stratom i utraconym korzyściom. Biegły oparł natomiast wyliczenia wartości szkody na cenie sprzedaży pęczków wierzby. Dokonał rozeznania w cenach tego produktu na giełdach kwiatowych i w hurtowniach, ustalając, iż cena pęczka waha się w granicach 4-20 zł, przy czym na potrzeby opinii przyjął cenę 15 zł, mieszczącą się w górnej granicy tego przedziału. Ponadto, biegły znacznie zawyżył wydajność pojedynczego krzewu, wskazując, że krzew wierzby mandżurskiej wydaje 40 pędów, natomiast sachalińskiej aż 60. Wartości te zostały przyjęte na podstawie zliczenia pędów na pojedynczym krzewie. Według pozwanego, przedstawiona opinia jest nierzetelna i nieprzydatna dla niniejszej sprawy. Biegły w sposób niczym nieuzasadniony przyjął wariant gwarantujący powodowi najwyższe odszkodowanie. Po pierwsze bowiem, mimo iż powód nie trudnił się sprzedażą pęczków, a w związku z tym nie przedstawił rachunków za ich sprzedaż, biegły do wyliczenia szkody przyjął niemal najwyższą ich cenę. Po drugie natomiast, dokonując oszacowania liczby pędów wydawanych przez pojedynczy krzew, zliczył pędy na niektórych tylko roślinach, nie ustalając wartości uśrednionej. Nie wydaje się bowiem możliwe, by biegły dokonał

przeliczenia pędów na każdej roślinie wchodzącej w skład plantacji i wyliczył na tej podstawie średnią wydajność każdego z gatunków wierzby. Dla porównania, pozwany wskazał, iż jak wynika z przedstawionych przez niego w zarzutach do opinii, publikacji naukowych, pokrewny gatunek wierzby - wierzba energetyczna wydaje średnio 10,4 pędów na roślinę. Wskazywana przez biegłego liczba pędów wierzby mandżurskiej została zawyżona czterokrotnie, natomiast sachalińskiej - sześciokrotnie. Założenia przyjęte przez biegłego na potrzeby sporządzenia opinii nie mają pokrycia w rzeczywistości.

Pozwany podniósł także, iż ustalając nieponiesione przez powoda koszty biegły w sposób rażąco zaniżył stawkę wynagrodzenia pracownika dokonującego zbioru pędów przyjmując wartość 7 zł za godzinę, nie wskazując jakichkolwiek podstaw tych wyliczeń. Jest to kwota odpowiadająca minimalnemu wynagrodzeniu za pracę. Biegły nie uwzględnił przy tym pełnych kosztów zatrudnienia pracownika, obejmujące poza kwotą wynagrodzenia netto, także podatki oraz składki odprowadzane na ubezpieczenia społeczne. W opinii pozwanego, twierdzenia podnoszone przez biegłego są ukierunkowane na zapewnienie powodowi jak najwyższego odszkodowania. O ile bowiem znacznie zawyżył on wartość utraconych korzyści, o tyle dla wyliczenia nieponiesionych kosztów przyjął stawki najniższe. Sąd I instancji w sposób nieuprawniony, naruszając zasady swobodnej oceny dowodów oraz wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, przyjął wskazaną opinię za podstawę ustalenia wysokości szkody uznając ją za przekonującą. Sąd pominął przy tym uzasadnione zarzuty do opinii podnoszone przez pozwanego i nie odniósł się do nich w uzasadnieniu wyroku.

Zdaniem pozwanego, w świetle przedstawionej argumentacji, wydany w niniejszej sprawie wyrok narusza zarówno przepisy prawa procesowego, jak i materialnego, a co za tym idzie – nie może się ostać. W tym stanie rzeczy apelacja jest w pełni uzasadniona.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie i zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

### ***Sąd Okręgowy zważył, co następuje:***

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Jak uznał Sąd I instancji w sprawie bezspornym było, iż pomiędzy pozwanym a spółką (...) z siedzibą w J. zawarta została umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. Wątpliwości nie budziło i to, że spółka dokonywała oprysków agrotechnicznych rzepaku na polach użytkowanych przez (...) spółkę z o.o., a sąsiadujących z polami dzierżawionymi przez powoda. Opryski te wykonywane były w dniu 21 lipca 2010 r.

W toku postępowania przed Sądem I instancji ustalono nadto, iż w tym okresie doszło do uszkodzenia prowadzonej przez powoda plantacji roślin ozdobnych. Na tę okoliczność powołana została jeszcze - przed wszczęciem postępowania - przez wójta Gminy w K. komisja, w składzie której obecni byli M. J. z ramienia Wojewódzkiego (...), Z. L. z ramienia (...) Ośrodka Doradztwa Rolniczego w B. oraz K. K.. Komisja stwierdziła wyrządzenie szkody w związku z niewłaściwym wykonaniem oprysku, przy zbyt dużym wietrze - powyższej 3 m/s. W toku procesu zaś na okoliczność przyczyn powstania szkody Sąd I instancji zasięgnął również opinii biegłego sądowego z zakresu rolnictwa H. M., który w oparciu o zgromadzony w sprawie materiał dowodowy stwierdził, że przyczyną zasychania części plantacji powoda był dokonany w sposób niestaranny oprysk rzepaku ozimego. Opinia ta okazała się w pełni przekonująca, jasna i pełna, zaś wnioski w niej zawarte zostały logicznie uzasadnione.

Zaznaczyć należy, że dowód z opinii biegłego, jak każdy inny dowód, podlega ocenie sądu przy zastosowaniu art. 233 § 1 k.p.c. - na podstawie właściwych dla jej przedmiotu kryteriów zgodności z zasadami logiki i wiedzy powszechnej, poziomu wiedzy biegłego, podstaw teoretycznych opinii, a także sposobu motywowania oraz stopnia stanowczości wyrażonych w niej wniosków. Dowód z opinii biegłego jest prawidłowo przeprowadzony wówczas, gdy opinia zawiera uzasadnienie ostatecznych wniosków, sformułowane w sposób przystępny i zrozumiały dla osób nieposiadających wiadomości specjalnych. Wnioski biegłego powinny być w zasadzie stanowcze i jednoznaczne (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 14 sierpnia 2012 r., sygn. akt I ACa 372/12, LEX nr 1220678 oraz

wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 30 października 2007 r. sygn. V ACa 670/07, LEX nr 446719, Biul. SA/Ka 2008/1/28). W przedmiotowej sprawie Sąd I instancji dokonał oceny dowodu z opinii biegłego zgodnie z kryteriami, wymienionymi w przepisie art. 233 k.p.c. Opinia ta prawidłowo więc stała się podstawą czynionych przez Sąd Rejonowy ustaleń w tej sprawie. Trafnie zatem na jej podstawie Sąd ustalił, że istotnie doszło do powstania szkody w majątku powoda.

Główny zarzut apelacji koncentrował się natomiast wokół kwestii braku udowodnienia winy spółki (...) za szkodę wyrządzoną w uprawach należących do powoda.

Jak stanowi art. 415 k.c. kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Komentowany przepis stanowi, że sprawca ponosi odpowiedzialność deliktową na zasadzie winy. Ustawodawca nie definiuje pojęcia winy. W judykaturze i piśmiennictwie, pod wpływem prawa francuskiego, upowszechnił się jednak pogląd wskazujący na dwa elementy winy: obiektywny i subiektywny (albo ujmujący winę w znaczeniu obiektywnym i subiektywnym). Obiektywny wyraża się w uznaniu za zawinione zachowań niezgodnych z przepisami prawa lub określonymi regułami etycznymi. Natomiast składnik subiektywny wyraża się w uznaniu za zawinione zachowań rozmyślnie wyrządzających szkodę oraz niedbalstwa.

Wina nieumyślna zachodziła będzie wówczas, gdy sprawca wprawdzie przewiduje możliwość wystąpienia szkodliwego skutku, lecz bezpodstawnie przypuszcza, że zdoła go uniknąć albo też nie przewiduje możliwości nastąpienia tych skutków, choć powinien i może je przewidzieć. W obu formach mamy do czynienia z niedbalstwem (culpa), bowiem w prawie cywilnym, odmiennie niż w prawie karnym, obie postaci winy nieumyślnej sprowadza się do niedbalstwa (Z. Masłowski (w:) Kodeks..., s. 983; W. Dubis (w:) Kodeks..., s. 699).

Z kolei pojęcie niedbalstwa wiąże się w prawie cywilnym z niezachowaniem wymaganej staranności. Dlatego chcąc dokonać oceny, kiedy mamy do czynienia z winą w postaci niedbalstwa, decydujące znaczenie ma miernik staranności, jaki przyjmuje się za wzór prawidłowego postępowania. Jaki to jest miernik – wskazuje przepis art. 355 k.c., odnoszący się do odpowiedzialności kontraktowej i deliktowej.

Sąd Rejonowy ustalił, iż sprawcą szkody był pracownik spółki wykonującej opryski - K. B.. Oczywistym jest w tej sytuacji, że czynności wykonywane przez pracownika ubezpieczonej spółki skutkowały – zgodnie z regułą wyrażoną treścią art. 430 k.c. - jej odpowiedzialnością. Istotnie jest bowiem tak, że zarówno osoba fizyczna jak i prawna, jeśli na własny rachunek powierza wykonywanie czynności osobie, która przy ich wykonywaniu podlega jej kierownictwu i ma obowiązek stosować się do jej wskazówek, ponosi odpowiedzialność na zasadzie ryzyka za szkodę wyrządzoną z winy tej osoby przy wykonywaniu powierzonej czynności. Pozwany okoliczności powyższej nie kwestionował. Podkreślił, jednak, iż Sąd błędnie przyjął, iż w niniejszej sprawie udowodnione zostało zawinione działanie pracownika (...) spółki z o.o.

Przyjmując takie założenie, Sąd oparł się o ustalenia wynikające z ekspertyzy Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej, w której stwierdzono, iż w godzinach rannych, południowych i popołudniowych prędkość wiatru wynosiła 5 m/s, w porywach nawet 10 m/s, a w godzinach wieczornych 2- 3 m/s. Skoro zatem prędkość wiatru przekraczała 3 m/s, a zgodnie zaś z treścią art. 77 ust. 1 pkt 1a ustawy z dnia 18 grudnia 2003 r. o ochronie roślin (Dz. U. z 2008 r. Nr 133, poz. 849) środki ochrony roślin na terenie otwartym stosuje się, wyłącznie jeśli prędkość wiatru nie przekracza 3 m/s, to oczywistym jest, iż w dniu zdarzenia opryski nie powinny być w ogóle wykonywane. Wobec zaś faktu, iż spółka (...) przeprowadziła jednak opryski, trafnie Sąd uznał, że dopuściła się ona czynu niedozwolonego. Wbrew stanowisku apelującego brak jest podstaw, aby kwestionować przydatność ekspertyzy tej dla niniejszej sprawy, w sytuacji gdy wskazywała warunki pogodowe w rejonie m. T., w którym prowadzone były opryski. Obok stwierdzenia, iż „wiatr był słaby i umiarkowany (...). Maksymalnie w godzinach popołudniowych notowano do 10 m/s”, w ekspertyzie podano prędkość wiatru w m/s w określonych godzinach w ciągu dnia od 08.00 do 20.00. Istotnym też jest, iż nie był to wyłączny dowód dla czynienia ustaleń w zakresie warunków pogodowych panujących w czasie dokonywania oprysków. Wskazać w tym miejscu można chociażby na zeznania świadków M. J. i Z. L., z których wynika, że skutki działania środka widoczne były „pasami”, „zakolami”, „w zależności od tego jak zawieje wiatr”.



W toku postępowania przed Sądem I instancji pozwana usiłując uwolnić się do odpowiedzialności wskazywała, że w sprawie winny znaleźć zastosowanie ograniczenia wynikające z § 15 ust. 2 OWU. Zgodnie z tym zapisem w ubezpieczeniu odpowiedzialności cywilnej ubezpieczenie nie obejmuje szkód powstałych wskutek umyślnej winy ubezpieczającego albo osób, za które ubezpieczający ponosi odpowiedzialność. W zachowaniu pracownika spółki nie sposób jednak doszukiwać się winy umyślnej. Istotnie bowiem K. B. był osobą fachowo przygotowaną do dokonania i przeprowadzenia oprysków. Miał również świadomość istniejących ograniczeń prawnych przy ich wykonywaniu. Jak wynika z jego zeznań, dokonał on oceny siły wiatru poprzez obserwację roślin. Co prawda wskazywał, iż nie pamięta tej całej sytuacji, jednakże w początkowej fazie zeznań podał, iż wybrał wtedy takie dysze, które dają większe krople wywołane powietrzem i mają mniejszą tendencję roznoszenia przez wiatr. Oznacza to, że był wówczas wiatr, jednakże w ocenie K. B. nie był na tyle silny, aby stanowił przeszkodę w przeprowadzeniu oprysku. Świadek zaznaczył przy tym, iż nie na żadnych przyrządów do ustalenia prędkości wiatru. W tej sytuacji prawidłowo uznał Sąd I instancji, iż brak jest podstaw do przypisania K. B. winy umyślnej.

W zarzutach apelacji natomiast pozwana podniosła, że skoro Sąd stwierdził, że ewentualne nieprawidłowe oszacowanie prędkości wiatru było usprawiedliwione, nie można w ocenie apelującego, przypisać pracownikowi żadnej winy, nawet w postaci rażącego niedbalstwa. Twierdzenie to nie jest jednak uprawnionym. Fakt, że K. B. nie można było przypisać winy umyślnej, nie wyklucza sam przez się powstania szkody na skutek winy nieumyślnej. Przypisanie danej osobie winy w działaniu bądź zaniechaniu będzie zasadne wówczas, gdy osoba taka dopuści się uchybień swych obowiązków nie tylko umyślne, co oczywiste, ale też w wyniku niedbalstwa, nieuwagi, nieostrożności, jeśli można postawić zarzut podjęcia w danej sytuacji niewłaściwej decyzji. Taka zaś sytuacja niewątpliwie miała miejsce w tej sprawie. Zważyć wszak należy, że pracownik spółki dokonując oceny prędkości wiatru bazował tylko na swoich spostrzeżeniach. Jak wskazał, będąc na plantacji dokonywał oceny siły wiatru po tym jak wyglądają rośliny i jak zachowują się na wietrze (k. 169). W takiej zaś sytuacji opierając się wyłącznie na obserwacjach winien był liczyć się z tym, że mogły one okazać się niemiernodajne dla oceny siły wiatru. Tym bardziej, że obserwowanie zachowania się liści na drzewach czy pędów roślin stanowi tylko przybliżone oszacowanie siły wiatru. Dodać także należy, że podjęcie decyzji o możliwości wykonania zabiegu oraz o doborze rozpylaczy w zależności od prędkości wiatru ułatwia wiatromierz. Pracownik spółki nie używał takiego urządzenia, istotnie bowiem brak jest obowiązku jego posiadania. Nie oznacza to jednak, że skoro nie miał obowiązku używania urządzeń pomiarowych to nie ponosi winy za spowodowanie szkody w uprawach powoda. K. B. powinien był co najmniej przewidywać i liczyć się z tym, że jego obserwacje mogą okazać się nietrafne, zwłaszcza, że prędkość wiatru - jak wynika z ekspertyzy Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej, w dniu 21 lipca 2010 r. - ulegała zmianie. To zaś przesądza o winie nieumyślnej. Zarzut apelacji uznać należało w tej sytuacji za chybiony.

Niezależnie od tego Sąd Okręgowy dostrzega, że odpowiedzialność strony pozwanej winna opierać się na zasadzie ryzyka. Podstawę tę winien stanowić więc przepis art. 435 § 1 k.c. Zgodnie z jego treścią prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Odpowiedzialność na zasadzie ryzyka (art. 435 § 1 k.c.) oparta jest na założeniu, że samo funkcjonowanie zakładu wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody stwarza niebezpieczeństwo wyrządzenia szkody, niezależnie od działania lub zaniechania prowadzącego taki zakład (wyrok SN z dnia 19 czerwca 2001 r., II UKN 424/00, OSNP 2003, nr 6, poz. 155).

Jak uznał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 grudnia 1961 r. (4 CR 328/61) odpowiedzialność z art. 152 § 1 k.z. dotyczy przedsiębiorstw i zakładów, które wprawiane są w ruch za pomocą sił przyrody tzn. takich, których funkcjonowanie oparte jest na użyciu tych sił. Gdy chodzi o państwowe ośrodki maszynowe, których ruch oparty jest głównie na pracy traktorów i różnego rodzaju maszyn rolniczych, w tym przypadku wymienione pojazdy i urządzenia są z reguły wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody. Skoro zaś ruch przedsiębiorstwa opiera się na pracy tego rodzaju urządzeń (maszyn), istnieją podstawy do zaliczania go do przedsiębiorstw czy zakładów, o których mowa w art. 152 § 1 k.z.. W wyroku zaś z dnia 22 lutego 1983 r. (I CR 472/82) Sąd Najwyższy stwierdził, że według utrwalonego,

tak w orzecznictwie jak i w doktrynie poglądu, szkoda powstała wskutek zniszczenia upraw środkami ochrony roślin rozpylanymi przez państwowy ośrodek maszynowy czy spółdzielnię kółek rolniczych jest wyrządzona ruchem tego zakładu i uzasadnia jego odpowiedzialność na podstawie art. 435 k.c. Taka zaś sytuacja niewątpliwie zaistniała na gruncie tej sprawy. Powyższe pozostaje jednak bez wpływu na treść obecnie zaskarżonego orzeczenia.

Analizując dalej pozwany zakwestionował nadto, wysokość ustalonej przez Sąd I instancji szkody. Jak stanowi art. 361 k.c. zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła (§ 1). W powyższych granicach, w braku odmiennego przepisu ustawy lub postanowienia umowy, naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono (§ 2). Przepis ten jest ogólną normą, regulującą granice odpowiedzialności z punktu widzenia związku przyczynowego.

Sąd Okręgowy będąc nie tylko instancją kontrolną, ale i merytoryczną dopuścił w ramach postępowania odwoławczego dowód z uzupełniającego przesłuchania powoda na okoliczność poniesionej przez niego szkody. W oparciu o tak uzupełniony materiał dowodowy Sąd drugiej instancji doszedł do przekonania, iż rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego w zakresie wysokości ustalonego odszkodowania, jako w pełni prawidłowe winno się ostać. Z opinii biegłego H. M. - jak uznał Sąd I instancji - wynika, że szkoda poniesiona przez powoda liczona metodą utraconych korzyści wyniosła 109.140 złotych, zaś przy uwzględnieniu kosztów nieponiesionych w kwocie 10.783 złotych - 98.357 złotych. Mając na względzie zasadę pełnej kompensaty szkody niewątpliwie tylko taka metoda liczenia szkody odzwierciedlała jej faktyczną wysokość konieczną do ustalenia na gruncie niniejszego postępowania. W tej sytuacji istotnie rację ma Sąd Rejonowy, iż pozwane towarzystwo ubezpieczeń winno wypłacić na rzecz powoda odszkodowanie w wysokości co najmniej 98.357 złotych. Sąd Rejonowy będąc jednak związanym żądaniem pozwu prawidłowo zasądził na rzecz powoda kwotę 70.000 zł.

Pozwany wskazał w apelacji, że powód nie trudnił się sprzedażą pęczków wierzby jako surowca, ale wykonywał z nich wieńce i inne produkty ozdobne, które następnie sprzedawał. Biegły tymczasem oparł wyliczenia wartości szkody na cenie sprzedaży pęczków wierzby, co wpłynęło zdaniem apelującego na wysokość ustalonego odszkodowania. Odnosząc się do zarzutów apelacji podkreślić należy jednak, że oczywistym jest, że w przypadku sprzedaży pęczków wierzby cena witek jest niższa aniżeli w sytuacji sprzedaży wieńców, stroików i innych wyrobów. Jak wynika z uzupełniającego przesłuchania powoda, zajmował się również sprzedażą wierzby ozdobnej w pęczkach, miał odbiorcę w Niemczech. Nie może budzić wątpliwości, iż produktem do sprzedaży z plantacji wierzby sachalińskiej i mandzurskiej są roczne odrosty pędów – witki. W. te zebrane w pęczki po 10 sztuk a potem w pęki po 100 sztuk w długościach 30, 40, 50, 60, 70, 80, 90, 100, 110, 120 i 130 cm są materiałem handlowym. Biegły w ustnej uzupełniającej opinii wyjaśnił różnicę między wierzbą energetyczną i tzw. wierzbą ozdobną. Celem tej ostatniej uprawy jest uzyskanie jak największej ilości rocznych odrostów tzw. witek. W przypadku wierzby ozdobnej przekrój witki wynosi od 1,5 do 10 mm i jest mniejszy niż w przypadku wierzby energetycznej. Odmiany te są odpowiednio genetycznie przygotowane, co powoduje, że produkcji wierzby ozdobnej nie można porównywać z produkcją wierzby energetycznej. Odnosząc się do stawki roboczogodziny biegły ustalił ją odnosząc do wysokości minimalnego wynagrodzenia w 2010 roku. Jednocześnie podał, iż z tego co wie to dla prac rolniczych niewykwalifikowanych przyjmowana jest stawka godzinowa 7 zł i na taką też kwotę wskazał powód podczas uzupełniającego przesłuchania. Nadto zeznał, iż w przeważającym zakresie czynności związane z uprawą wykonują członkowie rodziny. Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw by odmówić wiarygodności zeznaniom powoda. Zauważyć przy tym wypada, iż jak wynika z pisemnej opinii biegłego, przyjęcie przez powoda wartości pęczka (100 sztuk) w wysokości 15 złotych jest bardzo uczciwe i zasadne. Zarzut naruszenia art. 361 k.c. uznać więc należało za chybiony.

Analizując i uzasadniając jak powyżej Sąd Okręgowy doszedł od przekonania, że Sąd Rejonowy prawidłowo ocenił dowody, a ta ocena doprowadziła do słusznych wniosków. Nie mógł ostać się, więc i zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Analizując ten zarzut należy przywołać stanowisko Sądu Najwyższego z dnia 29 października 1996 roku (III CKN 8/86, OSNC 1997/3/30), iż norma powołanego przepisu zawiera jednoznaczny i nie doznający wyjątku nakaz, aby ocena wyrażona w aspekcie wiarygodności była dokonana na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału, po drugie nakazuje uwzględnienie wszystkich dowodów przeprowadzonych w sprawie, po

trzecie wymaga skonkretyzowania okoliczności towarzyszących przeprowadzeniu poszczególnych dowodów mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności, po czwarte w końcu wymaga przytoczenia jednoznacznego kryterium oraz merytorycznych i rzeczowych argumentów, mających w sposób przekonujący potwierdzić trafność dokonanej oceny w przedmiocie uznania dowodów za wiarygodne lub ich zdyskwalifikowania. Ustalenia faktyczne w oparciu o tak ocenione dowody nie mogą wykazywać błędów tak faktycznych (nie mogą być sprzeczne z treścią dowodów), jak i logicznych (błędności rozumowania i wnioskowania). Z kolei podstawę orzeczenia może stanowić tylko całościowy obraz okoliczności przedstawionych w toku sprawy i istniejących w chwili zamknięcia rozprawy. Aby Sąd II instancji mógł dokonać właściwej kontroli trafności rozumowania Sądu I instancji, które doprowadziło ten Sąd do określonych wniosków w zakresie zgłoszonego żądania, cały proces myślowy musi być przedstawiony w pisemnych motywach orzeczenia. Taka sytuacja ma miejsce na gruncie niniejszej sprawy. Tym samym nie sposób uznać, iż zasadny jest zarzut błędnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego.

Wobec bezzasadności apelacji, Sąd Okręgowy orzekł o jej oddaleniu, stanowiąc jak w punkcie pierwszym sentencji. Podstawę rozstrzygnięcia Sądu II instancji stanowił przepis art. 385 k.p.c.

Orzeczenie o kosztach postępowania odwoławczego zawarte w punkcie drugim sentencji, Sąd Okręgowy oparł o przepis art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 99 k.p.c. oraz § 6 pkt 6 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2013 r. poz. 490). Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego jako przegrywającego to postępowanie na rzecz powoda kwotę 1.800 zł, na którą składa się wynagrodzenie pełnomocnika powoda będącego radcą prawnym.